

Wiersz na zlecenie

Dostałam ci ja polecenie
napisać wierszyk na zlecenie.
Heo tam! Jam poetka wielka
skrobnę coś i nie będę płakać.

O zgrozo. się zacięła wena,
no szybko, głową rusz kobieto,
bo Panie Asia i Elżbieta
na edę liczą albo hymn
albona zgrabny jakiś rym.

To może zacznę od Elżbieta.
A rym? Negeta, Pieta, Kreta
czy ostra dieta czy podnieta.
Coś nie za bardzo mi pasuje,
to tylko humor jej popsuje.

Dłaczego takie trudne imię,
co nijak lekko się nie rymuje?
Na przykład taka ot Irene.
Można zrymować ją z syrena
albo z higiena, albo z hiena.

Żeby na imię miała Maria,
można zrymować to z Schalwaria,
można i z aria, i awaria
Halina - jasna rzecz: malina
A Ewa - ta co jabłko z drzewa

Jest wśród gości też Joanna.
Pod piero cisnie się dzieńanna. Czarna?
No nie, wszak to słoneczna panna
a i pomysłów pełna wanna

Niem, ma niewulgarne wady
bo wali w oczy całą prawdę.
Zalety? Ma ich ^{całkowicie} pełne,
ma też przyjaciół, ze dał Boże.
Uparta, zwarta, że aż strach.
Z taką nie grozi żaden kradz.

Przydługi wstęp
i czasu szkoda,
więc na zlecenie będzie ODA,

Joana Kuluszek